

Pewnego dnia mały króliczek zapytał pluszowego konika, który już od bardzo dawna walał się w pudle z zabawkami:

– Co to znaczy być prawdziwym? I czy to boli?

– Czasem tak – odparł pluszowy konik, który zawsze mówił prawdę. – Ale jak się jest prawdziwym, to nie ma znaczenia, że boli.

– Czy to się dzieje nagle, tak jak wtedy, kiedy naprawiają w nas sprężynę, czy powolutku? – spytał króliczek.

– To nigdy nie dzieje się nagle – powiedział pluszowy konik. – Prawdziwymi stajemy się powoli. To zajmuje dużo czasu. Dlatego rzadko zdarza się to tym, którzy się łatwo łamią albo których trzeba starannie układać. Na ogół, kiedy ktoś stał się prawdziwy, to stracił prawie całą sierść, oczy mu zwisały, ma rozciągnięte stawy i jest bardzo zużyty. Ale to wszystko nie ma znaczenia, bo kiedy jest się prawdziwym, to już nie można być brzydkim.

Chyba, że w oczach tych, którzy jeszcze nie rozumieją.

*André Daigneault*